

Pluton komunikacyjny

1 kompania saperów

Br. S. K.

Kwestyonariusz



1306
1906

Pluton komunikacyjny
1 kompania saperów
Br. S. K.
Kwestyonariusz
Referat Historyczny
1306
1906
Kuzniak Stanisław lat 40.
służba czynna strażnik graniczny kawaler.

W dniu 18 września 1939 r. około godz. 19⁰⁰

przybyłem wraz z żoną i kolegami do m.

Storowa woj. Lubl.

Dowódcą całego odcinka był p. major

Ruciński, zaś dowódcą mojej kompanii p.

Kapitan Sobca.

W Storzowie zawarty został kontrakt cywili

zawaranie między stojącymi obok magistratu,

których nabyliśmy w posiadanie. Do czynu p. major

Ruciński zorganizował służbę przez nas na

całym terenie tego miasta, podczas ludności

cywilnej: zabawki, kuszarki, wojskowe, wyposażenie

mundury, koce i inne przedmioty wojskowe.

W dniu 19 września 1939 r. około godz. 08⁰⁰

zostałem aresztowany i rozbrojony obok

magistratu w Storzowie, wraz z żoną wymienio-

nymi kolegami. Został również aresztowany

p. major Ruciński, p. Kapitan Sobca i p.

porucznik Szapczalski (były podkomisarz

Służby Granicznej).

Do uphuru około 0.15 amurów od chwili

aresztowania, zostaliśmy doprowadzeni

pod konwojem, na stację Storzów - Jermopol

w odległości około 3 kilometrów od Storzowa

i obok tej stacji na polu przebywaliśmy 1.

dobę bez żadnego wyżywienia.

W dniu 20 września 1939 r. około godz. 0.90

zostaliśmy z powrotem doprowadzeni

Obok tego długiego budynku został wykopany
dół o głębokości około 4 metrów, nakryty
podko drogami, który służył jako ustęp.

W obozie tym przebywało nas około 800
i wśród nas było około 40% Polaków
20% Białorusinów i 40% Ukraińców.

Wład. Ławicki powarł na preceptowa
o t. za krytykę ustępu Sowieckiego.

2. - Ucieczka z obozu

3. - Organizacja w obozie do celu ochronienia
pracy. Ukraińcy i niektórzy Białorusini
odnosili się do Polaków, przekazując
ich przed władzami sowieckimi pod
Radym rozkazem, w to kto kiedyś był
jakiegokolwiek pośrednie powstrzymanej,
za kuriozku Strelckim, jak w Tryspolobieniu
Wopstowym.

Jak pracy odbywał się w następujący
sposób: O godz. 6⁰⁰ pobudka, o godz. 6³⁰
Śniadanie, o godz. 7³⁰ wyjazd do pracy,
od godz. 12⁰⁰ - 13⁰⁰ obiad.

Obiad przygotowano na miejscu pracy.

O godz. 18⁰⁰ koniec pracy, o godz. 18³⁰
kolacja, o godz. 21⁰⁰ capstryk.

Do wykone wamuj byli 100% podkas
pracy okiennej płaco no 0,3 ruble.

Władze sowieckie W. H. W. J. odnosiły
się bardzo wrogo do Polaków

Chcieli ich no pozostać w rzystranyeh
władzomsi ty od Ukraińców i
niektórych Białorusinów i wśród
genitów

Forma lekarska odbywała się
w ten sposób, że choroby na choroły.

nie zakazane, bezsensu było w obozie w tym
chorzech, parę sporów na sporoby rozkoczne byli
wywozemu do szpitali.

Troci obozu Sydatgere przebywałem
jeszcze w obozach: Stary-gajnow, Skrowice,
i ostatecznie Olszanica woj. Lubl.

W Olszanicy do wybuchu wojny
niemiecko-ruskiej budowaliśmy wielkie
lotnisko.

W dniu 23 czerwca 1915 roku startek
nalożu niemieckiego na nasz oboz, opuścił
nasz oboz i maszerowaliśmy pod konwo-
jem w kierunku na Stoczek.

W Stoczku z tamą podaus odporzym
nadszedł naloż niemiecki, w czasie którego
żołnierze porzeli z miejsca wszelkie i bryć
sie w zyla. Na to konwoje sowieccy
otworzyli ogień z k.h. zabijając kilkunastu
żołnierzy polskich. Strzelając do ziemi nawet
z odległości około 2 metrów, poza tym
kilku przebili bagniami. Następnie
maszerowaliśmy przez Ternopol do
Moloczyska (Rosja) Na odporzym w
obozie Łobonów kilkunastu żołnierzy ukryło
sie w jedynym budynku pod deskami na stryku
i w piwnicy. W wszystkich ukrytych żołnierzy
właśc. A. K. W. D. odwołali za pomocą
kilku prąd. Odnalezionych żołnierzy bito
nackajami i kopano, a następnie przepro-
wadono ich z rękami wyciągniętymi w kolumny
stojacej fur na szosie, obliczając do odmanu
po czym doprowadzono ich spowrotem
do obozu. Po upływie około 3 minut
wszystkich rozstrzelano.

Podczas marszu z od m. Olszanicy
do m. Moloczyska (Rosja) otrzymaliśmy

... dziennie od 150 - 200 gramów chleba i
 ... trzy szalki supu. Komwoje nie powołały
 nawet piwo wódki.

Po opłynięciu około 2. stacji opowiedzieli
 nam koleśki z innej kolumny, że spotkali
 serdecznie Sobotowicz kulkami z żołnierzami
 polskimi leżących w jawnym napelnionym
 parowozie, mając porzynane języki i powięte
 twarze. Między nimi 1 lotnik z imieniem
 z nazwiskiem Stachowicz z Warszawy.

Sobotowicz do Starobielska (Rosja)
 jeżdżący pociągami Tatarskimi (Kryty)
 Sobotowicz kolumny marszowej, oraz
 pociąg był major z urzędkiem Szerszył.
 Tam koleśki mówili o nim że był on
 w narodowości ukraińskiej. Jedną noc
 pociąg się zwrócił do majora
 Szerszyla, aby powołał napić się wody
 i podał im rąkę chleba. Na co major
 Szerszył odpowiedział: "To jest wossa
 kapłata z rok 1920."

Szerni, która przeznaczona była
 dla naszeras podróży, strzymaliśmy
 zaledwie około 50%. To też gdy wysie-
 dliśmy z pociągu na stacji Starobielsk.
 około 40% żołnierzy nie było zdolnych
 iść do morze, ponieważ popuchły im
 nogi jak rękawice i inne.

Odejście ze stacji Starobielsk do
 obozu Starobielsk była około 4. kilometry.

W obozie Starobielsk aż do chwili
 zawarcia pokoju między Polką
 Angla i Rosja, strzymaliśmy dziennie
 400 gramów chleba 2 razy dziennie

bardzo rzadziej zupy i po kilka dek
małutkich bardzo słonych rybek.

Łączności z rodzinami, które zamiesz-
kiwały na terenach pod okupacją
niemiecką, była trudna, gdyż swo-
listów wogóle nie dochodziło do
obozu.

Na oboz Sydatyze woj. Lwów
wskazany był przez władze sowieckie
nisej wymieniony oboz

Wschodnia Ukraina, m. Półne
Stacyjka pocztowa Nr. 37 grupa 10.

W dniu 26. sierpnia 1941. w obozie
Starobielsk (Rosja) zostałem zwolniony
z niewoli sowieckiej wraz z kilku set
żołnierzami polskimi i bezpośrednio
wraz z nimi wstąpiłem do Armii
Polskiej w m. Starobielsk (Rosja)

Stowiak Stanisław kapł.